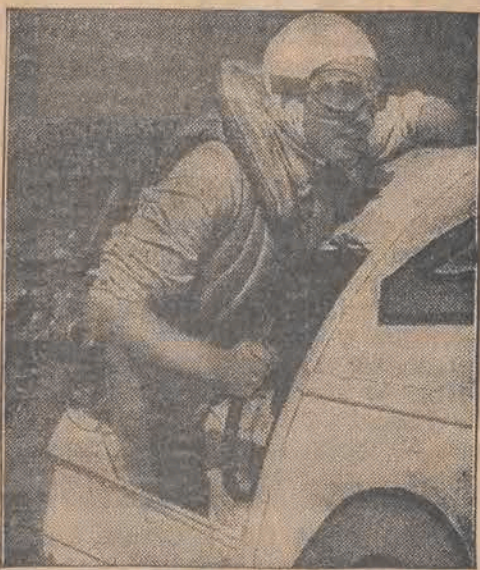
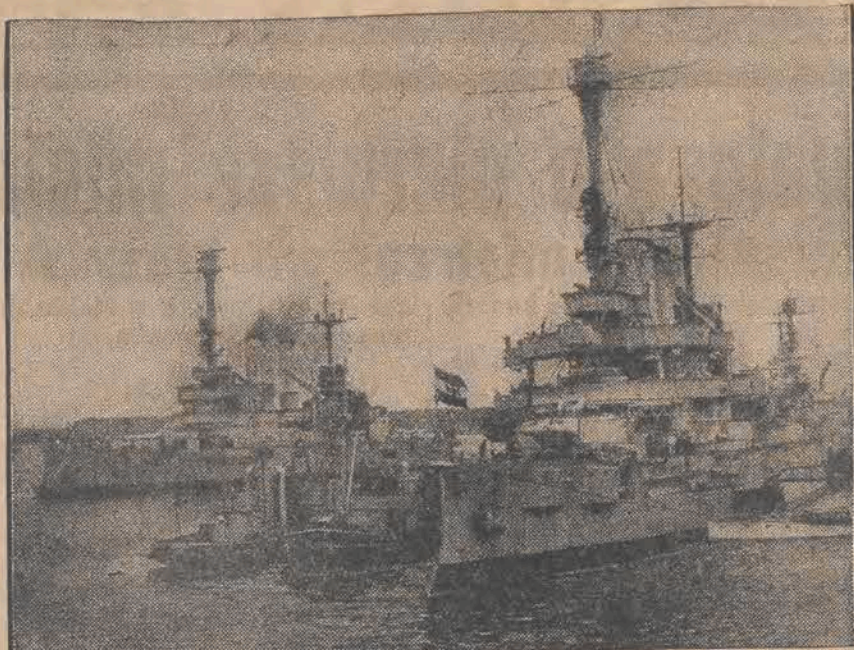


Kobieta w motorówce



LORETTA TURNBULL, znana sportsmenka amerykańska, bierze udział w zawodach o mistrzostwo motorówek wyścigowych. Na zdjęciu widzimy p. Turnbull w czasie treningu.

„Rozbrojone” Niemcy na morzu



Flota niemiecka urządziła w tych dniach wielką rewję w Swinemünde. W rewji wzięły udział wielkie pancerniki i mniejsze jednostki bojowe morskie.

Ples—jarosz



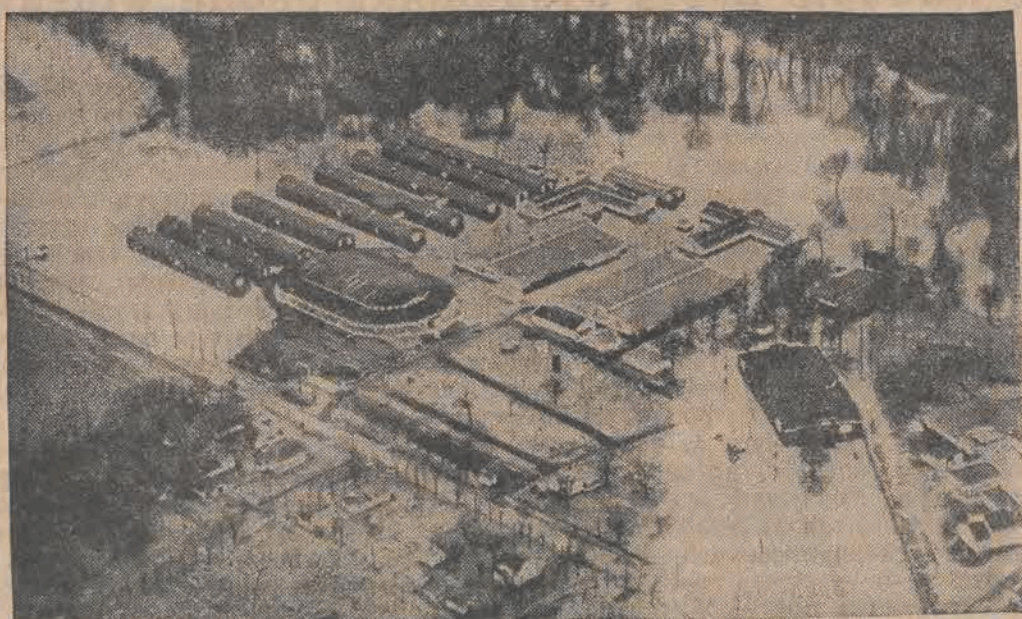
Niezwykłym okazem zoologicznym jest pies, przebywający w osiedlu jarosów Eden pod Berlinem. Pies ten bowiem, zarówno jak i jego właściciel, od kilku lat nie je zupełnie mięsa, lecz żywi się, jak to widać na naszym zdjęciu, wyłącznie surowymi jarzynami.

Szczyście w nieszczęściu



W drodze z Londynu do Swansea wskutek zepsucia hamulca uległo katastrofie auto ciężarowe, które szofer zdołał zatrzymać w ostatniej chwili przed runięciem do rzeki. Szofer oraz jego pomocnik odnieśli lekkie obrażenia.

Powódź w Stanach Zjednoczonych



Zatopione tereny w stanie Ohio, zdjęte z lotu ptaka.

Olbrymił pożar w dokach londyńskich



W dokach londyńskich szalał przed paru dniami żywiołowy pożar, który wyrządził olbrzymie szkody. Zdjęcie przedstawia widok miejsca pożaru w t. zw. zachodnio-indyjskich dokach.

Wolny dostęp do morza jest warunkiem bytu Polski.

Codzienna nowelka „Expressu“.

Nieszczęśliwy kochanek.

Znany powieściopisarz, autor popularnej powieści p. t. „Nieszczęśliwy kochanek“, od rana pracował bardzo intensywnie. Około południa do jego gabinetu zapukał służący.

— Jakiś pan pragnie z panem pomówić — rzekł. — Nazywa się Jerzy Rutter. Twierdzi, że sprawa jest bardzo ważna.

— Rutter? — powtórzył powieściopisarz. — Nie przypominam sobie tego nazwiska. A jak on wygląda?

— Bardzo elegancki mężczyzna w średnim wieku.

— Poproś, ale powiedz mu, że mam zaledwie kilka minut czasu.

I już po chwili w gabinecie powieściopisarza znalazł się Jerzy Rutter. Ukłonił się z szacunkiem popularnemu autorowi i natychmiast rozpoczął:

— Czcigodny mistrzu, — czytałem „Nieszczęśliwego kochanka“ i zachwyciłem się nim. Nikt chyba nie potrafi tak dobrze zrozumieć tej tragicznej postaci, jak ja. Moje życie — to jedno, wielkie pasmo zawodów miłosnych. Tyle, ile ja przecierpiałem przez kobiety, chyba tylko przeboleł pański bohater. Dlatego właśnie przyszedłem do pana. Pragnę panu o wszystkim powiedzieć, zwierzyć się z najintymniejszych przeżyć...

— A więc słucham, słucham — przer-

wał mu niecierpliwie powieściopisarz, którego ten długi wstęp trochę już wyprowadził z równowagi.

— Muszę rozpocząć od tego, że dla mnie najważniejszą rzeczą w życiu jest miłość. Ani pieniądze, ani podróże nie dają mi tyle radości i zadowolenia, ile jedna kobieta, do której zapłonę uczuciem.

Poraz pierwszy zakochałem się przed osiemnastu laty. Mieszkałem wówczas u mego wuja, człowieka bardzo zamożnego. Ta, która zdobyła moje serce była pokojówką. Romans nasz trwał trzy miesiące.

Pewnego dnia wuj schwytał nas na kurytarzu, gdyśmy się całowali. Należało przypuszczać, że albo wydał dziewczynę, albo też mnie.

Ale okazało się inaczej. Wuj poprostu dopiero wówczas zauważył że moja ukochana jest bardzo piękną dziewczyną i zaanektował ją dla siebie.

Dziewczyna zerwała ze mną zupełnie. Wuj podarował jej piękne suknie, a to było ważniejsze niż moja miłość.

Trudno mi było zapomnieć o tej dziewczynie.

Dopiero po roku znalazłem inną, która znów potrafiła zdobyć moje serce.

I ten romans nie trwał jednak zbyt długo.

Po czterech miesiącach moja przy-

jacjółka uciekła z lysym, opasłym bankierem. Zostawiła mi karteczkę w której tłumaczyła się, że chętnieby została przy mnie, gdybym miał trochę więcej pieniędzy.

Trudno było przeboleć tę stratę. W życiu jednak wszystko przemija. Zkolei zapalałem afektem do młodej aktoreczki. Kochała mnie... To nie uległo żadnej wątpliwości...

Gdy jednak po pewnym czasie dyrektor teatru ofiarował jej sznur pereł, zerwała ze mną zupełnie.

Powieściopisarz począł się już niecierpliwie. Rutter zapewnił go jednak że będzie się streszczał i kontynuował dalej swą opowieść.

— Po pewnym znów czasie, w mieszkaniu mojej ciotki, zawarłem znajomość z bardzo cnotliwą, dobrze wychowaną dziewczyną. I znów się zakochałem, zapominając o całym świecie. Mielimy się już pobrać.

Zdawało się, że nic nie stanie nam na przeszkodzie.

I nagle wszystko się rozchwiało. Rodzice mojej ukochanej zmusili ją, by wyszła za mąż za mężczyznę starszego od niej o dwadzieścia lat, który miał doskonałe stanowisko.

Przez dłuższy okres nie mogłem zapomnieć o tej dziewczynie. Zdawało mi się wówczas, że już żadna kobieta nie potrafi w moim sercu wzbudzić gorętszego uczucia.

Przed sześciu laty, po śmierci mego wuja, stałem się jedynym spadkobiercą ogromnej fortuny.

I wówczas właśnie natknąłem się na ciepłą wdówkę, z którą wkrótce stanąłem na ślubnym kobiercu. Dwa lata trwała nasza idylla.

Tym razem zdawało mi się już, że znalazłem prawdziwą towarzyszkę życia, która nigdy mnie nie zdradzi i nie opuści.

Lecz pewnego dnia małżonka uciekła z jakimś gachem, z którym wówczas wyszło na jaw, już od dłuższego czasu utrzymywała bliższe stosunki.

— Uważam, że już mi pan dość o sobie opowiedział — przerwał mu znów powieściopisarz, który już marzył tylko o tem, by niezwykle gość pozostawił go wreszcie w spokoju. — Mojem zdaniem nieszczęśliwy kochanekowie przeważnie są sami sobie winni. Trzeba umieć postępować z kobietami. To jest najważniejsze. Jeśli pan potrafił którąś ze swych przyjaciółek całkowicie zdobyć, z pewnością nie spotkałoby pana w życiu tyle nieszczęść.

— A czy pan potrafił? — spytał go gość.

— Tak mój panie. Jestem podobno dobrym psychologiem i to mi ułatwia życie. Zdaje mi się, że zawsze mogłem być pewien mych przyjaciółek.

— A ja właśnie chciałem zakończyć moje zwierzenia. Dopiero przed tygodniem zdradziła mnie pańska małżonka, która przez szereg miesięcy stale mnie odwiedzała. To był właściwie główny cel mojej wizyty. Postanowiłem panu to zakomunikować.

— Tlum. D.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“, Nr. 68.148

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie oracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.